

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---



Niemniej, nie wszyscy mieszkańcy stolicy popierali tak jawnie wyrażaną niechęć do Rosjan, tym bardziej że wojsko imperatorowej zachowywało się w Warszawie — zgodnie zresztą z zaleceniami, jakie dostało — na ogół poprawnie. I. Branicka uważała, że stan ten należy utrzymać, a życie sobie „ułatwić grzecznym z nimi obchodzeniem się”<sup>34</sup>. S. Bukar, będący wówczas w stolicy, przedstawił inny obraz Warszawy. Z opisu tego pamiętnikarza wynika, że elity społeczeństwa szlacheckiego szybko przeszły do porządku dziennego nad zaszłymi zmianami oraz obecnością Rosjan w Polsce i że „serca i umysły nadzwyczaj prędko uspokajając się zaczęły”



Niepomyślny przebieg wojny polsko-rosyjskiej i akces Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej doprowadziły w początku września 1792 roku do sytuacji, w której — przynajmniej teoretycznie — władza przeszła w ręce targowiczian. Ostatni etap tego procesu stanowiło połączenie się konfederacji litewskiej z koronną, co nastąpiło 11 września 1792 roku w Brześciu Litewskim<sup>1</sup>. D. Chojnacki zapisał w swym dzienniku, że Sz. Potocki, F. K. Branicki, J. Suchorzewski byli tam gorąco przyjmowani i że zjechało na tę uroczystość „wielu senatorów, ministrów i urzędników obojga narodów”<sup>2</sup>. Były to jednakże sukcesy chwilowe i niemające głębszych podstaw. Z Brześcia płynęły niepokojące wieści o niezgodzie i kłótniach panujących między „samą jeneralnością, a nawet i z powiatów przybyłymi marszałkami”<sup>3</sup>

. Za J. U. Niemcewiczem możemy uzupełnić ten obraz obrad brzeskich: „Tam tylko lusztuki i

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

bankiety i ustawne wychwalanie dobrodziejstw boskiej Katarzyny.”

4

Pobyt w Brześciu mógł poprawić opinię o konfederacji tylko u obywateli o mniej stałym charakterze. Józef Pągowski pisał do króla: „[...] te dni kilka poznania godnego marszałka i wielu bardzo konsyliarzy odmienia mój schemat”<sup>5</sup>. Mimo takich przykładów nawrócenia konfederacji mieli świadomość, iż dalej znaczna część narodu jest za nową konstytuują

6

. Konfederacja targowicka nie wykorzystała tej szansy pozyskania obywateli, jaką dawało sprawowanie władzy. Niemniej w porównaniu z okresem wcześniejszym nie doszło do istotnych zmian w strukturze postaw szlachty wobec związku i wielkości grup je reprezentujących. Nie znaczy to wszakże, że obraz społeczeństwa szlacheckiego był statyczny, a w postrzeganiu przez nie targowicy nie dochodziło do żadnych przewartościowań.

Do wzrostu niepopularności Targowicy przyczyniał się Stanisław August. Początkowo starał się on łagodzić negatywne oceny, teraz w zasadzie odsunięty przez nią od władzy podburzał przeciw niej. Większość próśb kierowanych do niego, a pochodzących od osób znaczniejszych, spotykała się z odmową. Stanisław August tłumaczył się brakiem możliwości finansowych lub politycznych<sup>7</sup>. Jakkolwiek w dużej mierze taki był stan faktyczny, to jednak król miał tendencje do przesadzania w przedstawianiu swej sytuacji. Trudno, co prawda, jednoznacznie stwierdzić, jak dalece była to z jego strony świadoma polityka, w każdym razie petenci Stanisława Augusta o niezłatwienie swych spraw winili targowicę. Ten stan rzeczy zaważył w dużym stopniu na nastrojach w wojsku, gdzie odmowna odpowiedź króla, np. w kwestii awansu, i jej przyczyna stosunkowo szybko była znana całemu korpusowi oficerskiemu danej jednostki. Dodatkowo wyczekiwanie na decyzję króla wiązało się ze stratą czasu i niemałymi kosztami, jeżeli zaśłatwienie sprawy wymagało pobytu w Warszawie<sup>8</sup>.

Podobnie odczytywali odmowne odpowiedzi króla przedstawiciele średniej szlachty<sup>9</sup>, którzy swój stosunek do konfederacji uzależniali od pozycji w niej Stanisława Augusta. Równocześnie król pomagał szlachcie drobnej, ta działalność faktycznie objęła sporą rzeszę obywateli

10

i przysparzała mu zwolenników w tej grupie. Nie przesadzał Stanisław August, odpowiadając na prośbę T. Kościałkowskiego: „Tak wiele jest teraz biednych, którzy wszyscy się uciekają do mnie jednego, że wystarczyć żadnym sposobem nie mogę na tyle żądań, a ile w takim czasie gdzie ja sam jestem w najgorszej sytuacji.”

11

Pewną rolę w tych poczynaniach Stanisława Augusta odgrywały także osoby z najbliższego jego otoczenia

12

. Sądzić można, że tak budowane stronnictwo

13

było dość liczne i miało pewien wpływ na kształtowanie negatywnych opinii ogółu szlachty o Targowicy.

Zradykalizowała swój stosunek do konfederacji grupa najbardziej jej niechętnych. Coraz częściej, choć jeszcze rzadko, pojawiały się w tym gronie myśli o zbrojnym powstaniu. I. Prozor

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

pisal: „Twierdzą za rzecz najpewniejszą, że za 3 najdalej miesiące będzie rekonfederacja pod opieką króla pruskiego.”<sup>14</sup> Za wyraz takich dążeń można również uznać rosnącą sympatię dla rewolucyjnej Francji. Niewątpliwie wiadomości płynące z Paryża podsycaly nastroje opozycyjne przeciw konfederacji <sup>15</sup>. I. Prozor, rozżalony na swego sąsiada targowiczana, odgrażał się, że przyjdzie jeszcze taki czas, kiedy on zasadzi drzewko wolności w jego dobrach <sup>16</sup>. Dostrzegal wzrost radykalnych nastrojów A. Czartoryski: „Słysząc, jak o rewolucji francuskiej żale i lamenta [...] *les égorgés de Paris*, których lubo i ja bardzo żałuję, nie mogę nie myśleć bardziej jeszcze o *égorges* warszawskich.”

17

Geometra królewski Franciszek Gorzkowski nosił się z zamiarem wyjazdu do Francji wraz z grupą 12 ochotników. Tam chciał walczyć z nieprzyjaciółmi ojczyzny, prosił przy tym Stanisława Augusta o wsparcie finansowe

18

. Konfederacja starała się zwalczać te nastroje, ale bez większego skutku. W październiku 1792 roku J. Chreptowicz nakazał, co prawda, M. Descorchesowi, któremu zarzucano podburzanie umysłów do rewolucji

19

, opuszczenie Polski

20

, jednak nie mogło to zmienić sytuacji. Trafnie zauważył Michał Ogiński, że „egzaltacja i rozpacz zmusily Polaków do [...] poklaskiwania patriotycznym uniesieniom Francuzów”

21

.

Dochodziło również do buntów, lecz były one wyrazem raczej tej sytuacji ekonomicznej niż jakąś zorganizowaną formą wystąpienia przeciw targowicy. Do takich wypadków można zaliczyć rozruchy poddanych w dobrach Zaborowskiego, podsędka sochaczewskiego. Został on zabity wraz z matką i siostrą<sup>22</sup>. Także w Krakowie było niespokojnie. 11 listopada 1792 roku M. Walewski wystąpił do gen. Czapskiego z żądaniem egzekucji wojskowej. Miała ona zapobiegać buntom żydowskim na Kazimierzu. Marszałek konfederacji krakowskiej wyrażał obawy, aby „pod pretekstem żydowskich buntów inne jakowe nie podszyły się bunty i tumulty”

23

.

W zasadzie bez przerwy utrzymywały się antytargowickie nastroje w Warszawie. Głośno było w stolicy, w kraju i za granicą o „batogach”, jakie dostali targowiczanie P. Borzęcki i J. Suchorzewski<sup>24</sup>. Pisano nawet o zawiązaniu w Warszawie klubu na wzór angielski, „ale obowiązki jego nie są, aby tylko jeść i pić, ale żeby bez miłosierdzia Panów targowickich walić batogami i dlatego to towarzystwo nazwano Club Batogowy” <sup>25</sup>. Sporego rozgłosu nabrała — mniej chwalebna — sprawa pani Szczęsnej Potockiej. Gdy w czasie swego pobytu w stolicy zachorowała, żaden lekarz, na znak protestu przeciw Targowicy, nie chciał do niej przyjść. Dopiero na wyraźny rozkaz Stanisława Augusta uczynił to jego osobisty chirurg La Fontaine. Przebywający w Dreźnie Hoffman skomentował to wydarzenie w ten sposób: „Kiedy

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

ten duch w doktorów wstąpił, dowodzi że musi być powszechny.”

26

Szczęsną spotkała w Warszawie jeszcze jedna przykrość, a mianowicie otrzymała anonim z namalowaną szubienicą i prośbą, aby tę przesyłkę przekazała swemu mężowi

27

. Tych nastrojów antytargowickich Sz. Potocki się obawiał, pisał o nich z wyraźnymi oznakami strachu

28

. Bał się, że jego korespondenta jest w Warszawie przechwytywana i czytana, tym też tłumaczył swój oficjalny ton w listach do Kazimierza Raczyńskiego

29

.

Często szukano również zwady z żołnierzami rosyjskimi<sup>30</sup>. Ks. Paweł Przybylski pisał: „[...] patrzę się tam na nich [na Rosjan] Polacy, jak na jakie poczwary, nie masz tego miejsca, gdzie się tylko znajdują, ani tego człowieka, który by nie szemrał i nie złorzeczył autorom tegoż zdarzenia [...], na Moskali każdy sobie zęby zaostrza. Ustawiczna i zawsze niespokojna burza w Warszawie, grożą nam wybuchnieniem bardzo bliskiej rewolucji nowej, ja już gotowy jestem do broni, dwa pistolety zawsze nabite mam na pod ręczu.”

31

Trochę w tej relacji przesady, chociaż faktycznie stolica nie należała do miejsc najspokojniejszych. Wydaje się, że w tym względzie, mimo swych nieścisłości, pragnienia mieszkańców Warszawy i znacznej części Rzeczypospolitej oddaje dialog, który zawarł w swych pamiętnikach J. Gąsianowski. Na jego zaczepną wypowiedź, jeden z generałów rosyjskich odpowiedział: Jeden nieprzyjaciel znaczy tyle, co żaden”, w replice na te słowa miał usłyszeć od J. Gąsianowskiego: „Takich jak ja jest 32 miliony [?!] w ojczyźnie mojej.”

32

Demonstracyjnie opuszczano także bale organizowane przez władze rosyjskie

33

.

Niemniej, nie wszyscy mieszkańcy stolicy popierali tak jawnie wyrażaną niechęć do Rosjan, tym bardziej że wojsko imperatorowej zachowywało się w Warszawie — zgodnie zresztą z zaleceniami, jakie dostało — na ogół poprawnie. I. Branicka uważała, że stan ten należy utrzymać, a życie sobie „ułatwić grzecznym z nimi obchodzeniem się”<sup>34</sup>. S. Bukar, będący wówczas w stolicy, przedstawił inny obraz Warszawy. Z opisu tego pamiętnikarza wynika, że elity społeczeństwa szlacheckiego szybko przeszły do porządku dziennego nad zaszłymi zmianami oraz obecnością Rosjan w Polsce i że „serca i umysły nadzwyczaj prędko uspokajają się zaczęły”<sup>35</sup>.

Przedstawione powyżej opinie odnoszą się do wyższych warstw szlacheckich, w mniejszym zaś stopniu do dość licznej szlachty miejskiej<sup>36</sup> oraz wielu młodych ludzi stanu szlacheckiego abszytowanych z wojska i z tego powodu pozbawianych środków do życia. Ci, sfrustrowani, często popadali w konflikt z prawem i, choć trudno się w tym doszukać aspektu politycznego

37

, jednak stwierdzić możemy, że właśnie ta grupa była najbardziej skora do wystąpień przeciw

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

konfederacji. Niemniej, wydaje się, że tylko niewielka część społeczeństwa szlacheckiego gotowa była aktywnie manifestować swą niechęć wobec Targowicy, przy czym brak tu znanych postaci z epoki Sejmu Wielkiego.

Faktem pozostaje, że nie sprzyjały temu warunki panujące w kraju; liczone, że być może sytuację tę zmieniają dawni orędownicy Konstytucji 3 maja, a obecni wychodźcy polityczni. Jesień 1792 roku była okresem, w którym krystalizował się skład polskiej emigracji politycznej i jej program. „Panowie Polscy z Rzeplty i z Galicji w znacznej liczbie przybywają do Wiednia”, pisał na początku września 1792 roku Józef Jakel do J. Mniszcha<sup>38</sup>. Nie wszyscy jednak z nich zdecydowani byli wytrwać w tej postawie. Część, opuszczając kraj, liczyła jeszcze na pogodzenie się ze związkiem Sz. Potockiego i być może na współpracę z nim. Obawiał się tego targowiczanie ks. Wiaziewicz: „Wszyscy, co za granicę wyjeżdżają, przed swoimi przyjaciółmi oświadczają się, że wkrótce tu powrócą.”

<sup>39</sup>

Faktycznie, jak wynika ze słów ks. Medliki: „Marszałkowie limitowanego sejmku, Sołtykowie, Lanckoroński” czekali tylko na powrót lepszych czasów, by móc powrócić do ojczyzny, „o czym wielką mają nadzieję”

<sup>40</sup>

. Były to złudne nadzieje, współpraca z Targowicą w miarę upływu czasu stawała się coraz bardziej niemożliwa, a ewentualna myśl o przejęciu od niej władzy coraz dalsza od urzeczywistnienia.

Początkowo część z emigrantów wierzyła jeszcze w osobę Stanisława Augusta i w to, że uda mu się przejąć władzę w kraju. Tak sądził m.in. były poseł Sejmu Wielkiego Marcin Leżeński: „[...] my tu, gdzie niektórzy błąkający, uważamy, że może król po wytrzymanych zmartwieniach, spostrzeże jaki sposób ratunku powszechnego”<sup>41</sup>. Te słowa M. Leżeńskiego, wypowiedziane także w imieniu S. Sołtyka, odzwierciedlają nastroje panujące w gronie emigrantów. Niemniej wiadomości z kraju nie zachęcały do powrotu. Anonimowy korespondent I. Potockiego pisał: „O krajowych interesach nie wypisuję się, bo stamtąd jeden ucisk dochodzi.” Pomimo tego autor owej informacji uważał, że dobrze by było, gdyby na przyszłym sejmie w Warszawie H. Kołłątaj pilnował, aby nie „kaleczono prawa”<sup>42</sup>. Z czasem jednak i ta droga zawiodła całkowicie. Pozostawała w gruncie rzeczy bliżej nieokreślona nadzieja.

A. Czartoryski, odrzucając myśl porozumienia ze Stanisławem Augustem w obecnej sytuacji, pisał, że widzi ją „w Prowidencji, która się nad nami ukazywała”. E. Kipa, cytując te słowa, stwierdza: „To była niewątpliwie zasadnicza, główna nuta nastrojów, jakie wśród uchodźców panowały.”<sup>43</sup> Emigranci nie mieli jeszcze skonkretyzowanego planu działania. Krytykowano politykę Katarzyny, przesyłano do kraju pisma antytargowickiej treści. Tak robiła np. Wojnowa, przesyłając teksty do Tekli Jabłonowskiej w paczkach z „drobiazgami kobiecymi”<sup>44</sup>. Brakowało jednak w tych działaniach jakiejś myśli przewodniej. Idea kontynuowania walki przy pomocy Francji pojawiała się stopniowo wraz z upływem czasu, jednakże dopiero w końcu 1792 roku poczynione zostały pewne kroki w tym kierunku

<sup>45</sup>

. Głośnym echem odbiło się wystąpienie Wojciecha Turskiego we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Chwalił on rewolucję francuską, ganił Targowicę i deklarował wolę Polaków,

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

„uwiedzionych przez Katarzynę”, kontynuowania walki przy wsparciu Francji

46

Wystąpienie W. Turskiego zostało w środowisku emigracyjnym nie najlepiej przyjęte. Uznano je za zbyt radykalne i demaskujące prace konspiracyjne<sup>47</sup>. Ponadto ta jawna manifestacja utrudniała ewentualny powrót do kraju. Radykalniejsze opinie wypowiadali otwarcie jedynie emigranci nieposiadający większych majątków w Rzeczypospolitej

48

. W tej grupie przeważał pogląd, iż „nie masz się czego spodziewać, ani po co wracać do Polski”. Do zajęcia takiej postawy, autor tych słów, Kołaczkowski, przekonywał T. Bukatego, proponując mu jednocześnie robienie razem interesów

49

Prawie cała emigracja ubolewała nad losem kraju i przepowiadała targowiczantom rychły upadek jej konfederacji oraz powrót Konstytucji 3 maja, jednak z zastrzeżeniem: „[...] wszakże Bóg da, że to będzie bez narzucania niewoli”<sup>50</sup>. Niemniej, nie wszyscy wyznający ten pogląd chcieli się angażować w prace zmierzające do osiągnięcia tego celu. W miarę upływu czasu rosła grupa chcących spokojnie żyć za granicą. Skłaniali się do wyboru takiej drogi zarówno ci, którzy jeszcze w sierpniu 1792 roku i w następnych miesiącach mówili o walce, jak i bardziej umiarkowani, którzy bliżej nieokreślone nadzieje zastępowali pogodzeniem się z losem. Pozycja społeczna nie odgrywała w przyjęciu takiej postawy decydującej roli. W pierwszych dniach stycznia 1793 roku Kołaczkowski pisał: „[...] prawdziwie innego nie mam pragnienia i celu, jak tylko żyć spokojnie prywatnie i niepodległe”<sup>51</sup>.

Myśl ta nie była też obca A. Czartoryskiemu, ze stoickim spokojem wyznawał: „Usunięty od wszystkiego, determinowany siebie samego obdarzyć spokojnością i o skołatany myśleć zdrowiu, siedzę tutaj łaskawie przyjęty od cesarza.”

52

Podobne stanowisko przyjął wojewoda bełski Teodor Potocki

53

oraz M. Leżeński

54

Czynnikiem, który dokonał przewartościowań w tej grupie i uczynił ją aktywniejszą, była zapowiedź II rozbioru. Pierwszym tego wyraźnym symptomem był przyjazd do Paryża T. Kościuszki<sup>55</sup>. Jednak nie wszyscy do tej chwili wytrwali na emigracji. Część bowiem już wcześniej zdecydowała się na powrót do kraju. Wpływ na podjęcie takiej decyzji miała przede wszystkim chęć ochrony własnych majątków przed ewentualnymi restrykcjami targowicy. I. Branicka przekonywała miecznikową ostrzeszowską Węgierską o konieczności uczynienia takiego kroku, pisząc: „[...] sądziłabym za najlepszy środek, tak zapobieżenia nieproporcjonalnemu przykładaniu się do wspólnych ciężarów, jako do oddalenia tych nieprzyzwoitości, na które częstokroć domy bez panów są wystawionymi”, powrót do kraju<sup>56</sup>. Istotnym, acz niedocenianym, czynnikiem skłaniającym do powrotu była tęsknota za krajem. Zwraca na niego uwagę M. Leżeński, gdy stwierdza: „[...] wszelka [...] piękność kraju włoskiego

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

nie może, jak uważam, rozweselić zasmuconej w człowieku duszy”<sup>57</sup>. Zdaniem J. Mniszcha, bacznie obserwującego bieżące wydarzenia, sporo obywateli wracało z zagranicy

58

We wrześniu 1792 roku wrócił do swych majątków m.in. podkomorzy podolski Józef Lipski<sup>59</sup>, w październiku 1792 roku starosta upski Franciszek Skałowski

60

, w listopadzie 1792 kasztelan podolski O. Morski

61

, a w grudniu 1792 roku J. Szymanowski

62

. Powracający zwykle zachowywali się biernie, choć sympatie swe lokowali zdecydowanie po stronie przeciwników konfederacji. Emigracja jako protest polityczny dotyczyła w gruncie rzeczy niewielkiej grupy. Można wymienić tu ks. Józefa, I. Potockiego, S. Małachowskiego, H.

Kołątaja, A. Czartoryskiego, S. Sołtana, J. Weysenhoffa, T. Wawrzeckiego, L. Gutakowskiego

63

, ks. Jabłonowskiego, A. Poniatowskiego, ks. Świątkowskiego

64

, J. Zajączka, A. Linowskiego

65

, Lanckorońskiego, T. Mostowskiego, S. Sołtyka

66

i innych. E. Kipa, powołując się na list J. U. Niemcewicza z 20 października 1792 roku, pisze, że z Polski przybyły do Wiednia 94 osoby

67

Wydaje się, że liczba ta obejmuje również tych, którzy z pobudek politycznych udali się do Saksonii, Anglii, Francji czy Włoch. Grupa ta była stosunkowo ruchliwa a zarazem mało widoczna ze względu na zasady konspiracji, dlatego też bez szczegółowych badań trudno dokładnie określić jej wielkość oraz rzeczywistą aktywność i zaangażowanie poszczególnych jej członków w sprawę ratowania kraju. Z pewnością jednak w końcu 1792 roku liczba oddanych tej sprawie nie była wiele wyższa od tej, którą podał J. U. Niemcewicz.

W Polsce tymczasem większość szlachty, obserwując poczynania konfederacji, utwierdzała się w swym negatywnym do niej stosunku. Grupa ta rosła zasilana tymi, którzy początkowo jeszcze liczyli na współpracę ze zwolennikami Sz. Potockiego. W większości wypadków zachowywała się ona jednak biernie. Nie uczestniczyła w opisanych wcześniej manifestacjach antytargowickich i antyrosyjskich, a koncentrowała się na ochronie swych majątków. Tym też można tłumaczyć wzrost liczby zgłaszanych akcesów do konfederacji. Najwięcej złożono ich we wrześniu i w październiku 1792 roku. Przykładowo 18 września 1792 roku w Krakowie zdecydowało się na ten krok 21 „sławetnych i szlachetnych”<sup>68</sup>, 22 października zgłosił akces Józef Chwalibóg, wojski krakowski

69

, 10 września Józef Sołtyk, kasztelan zawichojski, 10 października były poseł Kasper Kolumna

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

Walewski i inni.

W sumie we wrześniu i w październiku 1792 roku w Krakowie postąpiło tak 33 obywateli — wszyscy byli lub aktualni urzędnicy<sup>70</sup>. W tym samym czasie do konfederacji ruskiej zgłosiło akcesy 89 osób<sup>71</sup>, wielu uczyniło tak w Warszawie<sup>72</sup> i innych miastach

73

. Podobnie działo się w Lublinie, gdzie zgłosił akces m.in. kasztelan lubelski Piotr Potocki

74

. Z czasem jednak konfederacja złagodziła ten warunek, o czym świadczą przykłady K. N. Sapiehy

75

, A. Czartoryskiego

76

, ale też osób niemających takiego poparcia czy nazwiska

77

. Zgłaszanie akcesów nie miało już takiego znaczenia politycznego jak w okresie poprzednim, nie było ono wyrazem poparcia, ale tylko dopełnieniem formalności. Wypada zgodzić się z twierdzeniem J. A. Gierowskiego, że deklaracja taka nie oznaczała faktycznej gotowości do udziału w konfederacji

78

.

Nawet ci, którzy z racji powiązań rodzinnych czy interesów, jak wojewoda bełski T. Potocki, wyrażali poparcie dla działań Sz. Potockiego, odsuwali się od spraw politycznych<sup>79</sup>.

Konfederacje zachęcały, co prawda, uniwersałami swymi do składania akcesów

80

, ale nie towarzyszyły temu żadne egzekucje czy też ostrzejsze sankcje. Rosła liczba pragnących spokoju, zaszywających się we własnych majątkach. „Trzeba o wszystkim przestać myśleć, jeśli pozwolą resztę dni oplakanych spokojnie w domu przepędzić”, pod tymi słowami I.

Prozora

81

z pewnością podpisałoby się wielu obywateli. Świadczyć o tym może znamienne zdanie obywatela Galicji Józefa Lewickiego: „[...] przedkładał jakikolwiek rząd stały, gdzie bez najmniejszego wpływu, jak w Galicji dotąd pewny jestem części majątku i życia; nad naszą przedwieczną i haniebną anarchią”

82

. Biskup kujawski Józef Rybiński — podpierając się przykładem bp poznańskiego A. Okęckiego — pisał, że przysięgę konfederacji trzeba było złożyć „dla własnej spokojności”

83

. O krok dalej posunął się mjr K. Ożarowski: „Lecz na co wspominać nieszczęście, któremu zaradzić nie jest w naszej mocy. Cieszymy się raczej z blisko przeszłego szczęścia.”

84

W listach obywateli często miesza się to pragnienie z przewidywaniem nowych zaburzeń

85

. Niekiedy towarzyszyło temu złożenie urzędu lub funkcji. Postępowanie takie najczęściej



Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

tłumaczono brakiem zdrowia, zmęczeniem i wiekiem, a rzadko zaś uczciwością czy wiernością wobec wzorca urzędnika publicznego, wzorca, który w końcu XVIII wieku niestety pozostał już tylko w treści przysięg. Taką postawę widzimy u Wielogłowskiego, starosty olszańskiego, byłego posła krakowskiego

86

, M. Starzeńskiego

87

i kasztelana kamienieckiego O. Morskiego, który ostatecznie postanowił wyprzedać swe majątki na Podolu i oddać do dyspozycji króla nadaną mu wcześniej kasztelanię

88

. W grupie tej znaleźli się również, co warto podkreślić, konsyliarze konfederacji, nieakceptujący sytuacji zaistniałej jesienią 1792 roku

89

. Wielu innych, nie mając tego problemu, zdecydowało się na ucieczkę od rzeczywistości i poświęcało się dziedzinom niezwiązanym z polityką.

W korespondencji ks. Lachowskiego z Janem Feliksem Tarnowskim nie znajdziemy słowa o bieżących wydarzeniach, obaj oddali się swej pasji, historii starożytnej<sup>90</sup>. Wielu myślało też tak, jak A. Gorzeński: „[...] co do mojej osoby, nie mogę zbyt się żalić na targowiczaków, choć daleki od ich związków; tym bardziej w sposobie myślenia mego nieporuszonym jestem i będę”

91

. W grupie tej byli także tacy, którzy stracili już nadzieję na lepsze czasy dla kraju, myśli ich kierowały się ku zapewnieniu sobie pomyślności. Dosadnie ujął to nieznan nam autor: „W podobnych jak dziś rewolucjach ludzie partykularni więcej o prywatnym niżeli o powszechnym dobru myśleć muszą.”

92

Opisana tu grupa obywateli, będąca w gruncie rzeczy na granicy akceptacji targowicy, mogła się jednak szybko uaktywnić i wyrazić otwarcie swe niezadowolenie. Pragnienie spokoju miało swoją cenę, wysoką, ale nie nieprzekraczalną. Świadczy o tym wystąpienie szlachty powiatu krasnostawskiego przeciw nadużyciom popełnianym przez Rosjan przy pobieraniu furazy, nosiło ono znamiona buntu<sup>93</sup>. Dla pewnej części społeczeństwa szlacheckiego sprawy polityczne z zasady stały na dalszym planie. Interes ich rodzin i majątków decydował o ich poczynaniach. Ta postawa, jak się wydaje, zyskiwała na popularności w porównaniu z okresem poprzednim. Charakterystyczna też była dla części osób związanych z targowicą. Postawę taką da się zaobserwować w podejściu do sprawy furazy. Uciążliwe dla jednych, dla drugich stały się one doskonałym interesem. Świadczyć o tym może uniwersał konfederacji krakowskiej, w którym stwierdzono: „Będąc zawiadomioną, iż mieszkańcy i obywatele województwa wchodzi w kupno furazów i prowiantów z wojskami rosyjskimi, które będąc wypaletowane z ogółu obywateli nie powinny stawać się celem partykularnych korzyści”, postanowiono więc zakazać, pod karą pozwania przed sąd, tego procederu

<sup>94</sup>. Trudno

powiedzieć, jak w skali całego kraju wyglądał ten problem, ale niewątpliwie część obywateli wykorzystywała ów sposób, by zrekompensować straty wynikłe z oczekiwania na zapłatę za furaz dostarczany zgodnie z paletami. Pośrednio wynika też z tego, że nie przewidywano jeszcze upadłości banków, a brak gotówki w obiegu nie był tak powszechnie odczuwalny

95

W województwie krakowskim, gdy wojska imperatorowej zwlekały z płaceniem, występowało też inne, zdawać by się mogło, niezrozumiałe zjawisko. Rosjanie dostawali więcej furaczy, niżby wynikało to z paletów, obywatele sami na to nalegali, w zamian komendanci wojsk carycy wystawiali wyższe kwity<sup>96</sup>. Nasuwa się wniosek, że część szlachty była przekonana o wypłacalności Rosji, a zwłokę w wywiązywaniu się z zobowiązań finansowych traktowała, trafnie zresztą, jako posunięcie polityczne mające na celu skłonić społeczeństwo szlacheckie i Generalność do uległości. W tym kontekście stwierdzić można także, że brak zbóż czy innych płodów rolnych był w wielu wypadkach pozorny, zapobiegliwi obywatele chowali je, chcąc tylko podbić cenę. Potwierdza tę tezę relacja Bobowskiego z Galicji: „Zboża żadnego dla taniości sprzedać nie można [...], więc umyśliłem na gorzelnie przekurzyć.”<sup>97</sup>

Również w twierdzy częstochowskiej zboża nie brakowało. Jej komendant, mjr M. Wierzbowski, 23 listopada 1792 roku informował, że owies w magazynach psuć się zaczyna. Konfederacja nakazała sprzedać zboże za taką cenę, aby „niewielka była strata”. Nie ufała jednak M. Wierzbowskiemu, a całą sprawę uznała za podejrzaną. Poleciała więc przedstawić listę, od kogo zboże było brane i za ile oraz komu teraz będzie sprzedane

<sup>98</sup>

Część obywateli, dla których poglądy polityczne miały drugorzędne znaczenie, zarabiała też na obecności wojska imperatorowej w inny sposób. Z nieskrywaną satysfakcją pisał M. Radziwiłł, że dzięki obecności Rosjan w Nieborowie „propinacja poszła w górę”<sup>99</sup>. I. Massalski wręcz zabiegał o wprowadzenie żołnierzy rosyjskich do jego dóbr, „Tak dla bezpieczeństwa [...], jak dla pożytku propinacji”<sup>100</sup>

. Podobnie uczynił niejaki Stanisław Wielobycki, ten przeliczył się jednak, gdyż oddział, który u niego stacjonował, szybko objadł gospodarza, nie płacąc za to

<sup>101</sup>

. Osoby z tej grupy raczej dobrze radziły sobie w nowej sytuacji. M. Radziwiłł w jednym ze swoich listów stwierdzał: „[...] ochronę, aby szkód nie uczyniono, bardzo łatwo mieć będę i tę na przyszłą nadeślę pocztę. Ale chcę mieć wiadomość dokładną, jak się każdy oficer w dobrach moich konsystujący nazywa.” Nakazał także, aby absolutnie nie wpuszczać żołnierzy na kwatery do karczem i dworów, nie robić też dla nich żadnych nowych budynków, a o każdej szkodzi wyrządzonej przez Rosjan zaraz donosić

<sup>102</sup>

. Taka postawa wymagała jednak sporej odwagi i przede wszystkim odpowiedniej pozycji, sądzić można, że nie każdy obywatel mógł sobie na takie zachowanie pozwolić.

Robienie interesów — tym bardziej że w większości opisanych wypadków tracił na tym skarb Katarzyny II — oraz pilnowanie swych majątkości trudno uznać za coś nagannego, niemniej korzystanie z nieszczęścia Ojczyzny i własnej pozycji budzić musi pewien niesmak. Niestety, jednak sprawy ekonomiczne w dużym stopniu determinowały postawę wobec targowicy. Do omówionej powyżej kategorii osób zaliczyć można także w większości wypadków obywateli ubiegających się o stanowiska, urzędy i inne wyróżnienia. Często czyniono tak, mając na uwadze korzyści materialne, jednak działania takie wiązały się zazwyczaj z jasną deklaracją polityczną — poparciem dla Targowicy.

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

O miejsca w konfederacji generalnej nie toczono batalii. Wręcz przeciwnie. Wielu konsyliarzy wybrano do Generalności bez wiedzy i zgody zainteresowanych. Przywołany przykład bp. plockiego K. Szembeka świadczy, że nominacje te niekiedy przyjmowano z rezerwą i pod wieloma warunkami<sup>103</sup>. W omawianym okresie sytuacja nie zmieniła się. Walczono natomiast o wakujące miejsca w senacie. Dodać należy, że nie było to nowością w Rzeczypospolitej. Zwykle upominano się o godności osoby spokrewnione z opuszczającym dane stanowisko. Proszono o pozostawienie „krzesła” w rodzinie. Tak stało się po śmierci J. Mielżyńskiego, wojewody poznańskiego. O schedę po nim ubiegali się Prokop Mielżyński, rotmistrz kawalerii narodowej, konsyliarz kaliski, Maciej Mielżyński, podkomorzy wschowski, brat wojewody

104

, a także Zakrzewski

105

. Najpoważniejszym kandydatem okazał się jednak A. Gorzeński, sam o tym pisał do swego przyjaciela A. Grabowskiego, starosty lipieńskiego: „Powie ci krótko, jeśli królowi wolno będzie, pewnie nikomu nie da jak mnie”; jednocześnie zarzekał się, że od targowicy „nie chce żadnej łaski”

106

. A. Gorzeński trafnie przewidywał, ostatnim wojewodą poznańskim I Rzeczypospolitej okazał się J. Mielżyński, nikt ze starających się już nie otrzymał tej godności

107

. Ignacy Dulski, podkoniuszy koronny, mając list polecający od O. Morskiego, prosił króla o kasztelanię kamieniecką po nim

108

Wypada tu stwierdzić, że żaden ze starających się o godność wojewody lub kasztelana tego zaszczytu w omawianym okresie nie dostał. Nieco inaczej wyglądała sprawa z urzędami centralnymi i wojskowymi. R. Chołoniewski, za pośrednictwem Sz. Potockiego, z pozytywnym dla siebie skutkiem ubiegał się o funkcję miecznika koronnego po zmarłym F. Grocholskim<sup>109</sup>. Pokonał on w wyścigu do tego urzędu F. Jerzmanowskiego, chorążego inowłodzkiego, dawnego zwolennika ustawy majowej

110

. O urząd „jaki koronny” prosił Marceli Świętopełk Czetwertyński. Przypominał on Stanisławowi Augustowi swoje „zasługi w Trybunale” oraz złożoną przez króla rok wcześniej obietnicę

111

. Powodzeniem cieszyły się także wyższe rangi w wojsku. Za patent generalnego inspektora Woroniecki obiecał zapłacić do kasy bp. J. Kossakowskiego 3000 czer. zł

112

. O stopień brygadiera zabiegał mjr K. Ożarowski, nieskromnie twierdząc: „Sprawiedliwość sama mówi za nami, to pewna, że oficerowie tacy, jak ty i ja, honor jeszcze czynią takiemu wojsku jak nasze, gdy chcą dość wysokie nawet przyjąć rangi.”

113

Czasami przeraża pragnienie, z jakim czekano na zaszczyty, a reakcja na odrzucenie próśb może szokować. Urażony odmową otrzymania podskarbiostwa wielkiego litewskiego A. Dziekoński niemal nie utracił życia. Oburzony pisał później: „Wtenczas [gdy mi odmówiono urzędu] pogromem przywalony straciłem przytomność, a powróconego do domu ledwo doktor

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

uratował od apopleksji.”

114

Nie gardzono także urzędami ziemskimi. Czasami dochodziło przy tym do niezręcznych sytuacji. K. Stoiński, świeżo upieczony działacz targowicki, a wcześniej obrońca konstytucji majowej, przypominał Stanisławowi Augustowi pozytywne załatwienie prośby o cześnikostwo łukowskie po Ignacym Karskim dla brata jego Feliksa Stoińskiego, nie objął on jednak w owym czasie tego urzędu, ponieważ „tenże Karski nie umarł na ten czas”. Niemniej, pisze K. Stoiński dalej, teraz można przywilej ten pieczętować, gdyż „pewnie w tych dniach umarł”<sup>115</sup>. Ubiegano się także o miejsca w niższych magistraturach rządowych. Wydaje się, że najatrakcyjniejsza była Komisja Skarbu. Przynajmniej o miejsce w niej najwięcej proszono

116

Urzędy wszelkiego rodzaju nadal więc, pomimo zmiany sytuacji politycznej, dla wielu nie straciły poloru. I. Prozor, niechętny targowicy, w liście do brata K. Prozora, także zdecydowanego wroga nowego porządku, pisząc o wolnych urzędach na Litwie, prosił go o protekcję w uzyskaniu jednego z nich, zaznaczał jednak: „[...] żeby nie było w oczy powszechności, że zanadto protekcji [...]. Wszakże wiekiem trzeba czekać tak pogodnej pory.”<sup>117</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że często wspomniane prośby motywowano utratą czy zniszczeniem majątku w obronie Konstytucji 3 maja

118

. Bardzo rzadko natomiast powoływano się na zasługi dla targowicy. Tłumaczy ów fakt w pewnym sensie osoba Stanisława Augusta, głównego odbiorcy tych próśb. Powszechnie wiadomo było, że jego stosunki z Generalnością były złe, ale wydaje się, że część petentów miała świadomość niestosowności podań, dlatego wolała uzasadnić je swymi mniej kontrowersyjnymi zasługami dla ojczyzny, a za takie zazwyczaj uważano szkody poniesione w obronie ustawy majowej.

Urzędy i stanowiska nie stanowiły jedyne przedmioty próśb. Dalej zabiegano u Stanisława Augusta o ordery. Wojewoda pomorski Józef Mier prosił o to wyróżnienie dla syna, który własnym kosztem odprawiał podróż do Petersburga jako delegat targowicy, „którą WKM swoim akcesem zaszczycić raczyłeś”<sup>119</sup>. W imieniu Bartłomieja Giżyckiego prosił o Order św.

Stanisława A. Naruszewicz

poparcia Katarzyny, o nie jednak starali się już tylko konfederaci, m.in. K. Plater

121

, A. Pułaski

122

. Przedstawiona tu grupa zabiegających o wyróżnienia, bardzo różnorodna — od zwolenników konfederacji targowickiej, przez zwykłych konformistów, do obrońców Konstytucji 3 maja — nie przynosi chluby społeczeństwu Rzeczypospolitej, jednak nie daje też podstaw do tak surowych ocen obywateli szlacheckich, jakie znajdujemy u współczesnych tym wydarzeniom Rosjan

123

. Liczebnością swą grupa ta raczej nie przewyższała tych, którzy przyjęli postawę zdecydowanie antytargowicką i czynnie występowali przeciw nowemu porządkowi. Nie przeczy temu treść listu Stanisława Augusta do F. Skałowskiego, w którym król, dziękując mu za

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

pamięć, dodaje: „[...] bardzo rzadko zdarza mi się odbierać od kogóżkolwiek odezwy, które by nie były oraz jakimkolwiek związane żądaniem”

124

Oczywiście, nie wszyscy z proszących mieli na uwadze tylko własny interes, część zaangażowała się w realizację koncepcji Stanisława Augusta, która polegała na wprowadzaniu w struktury targowicy i rządowych komisji centralnych wiernych mu ludzi, tym sposobem król chciał zapewnić sobie wpływ na bieg wydarzeń. Niektórzy — można by rzec, ideowi konfederaci — obawiali się tego. Ks. Wiaziewicz pisał otwarcie, że część przysięg na konfederację jest nieszczera: „[...] z żalem widzę tych intrygantów [określa tym wyrażeniem zwolenników ustawy 3 maja — D. R.] cisnących się do przysięgi na konfederację targowicką, żeby do niej wleźwszy sakcje robić, wyszpiegować jej obroty, żeby wcześniej uknować plantę, jak jej najzbawieńsze wyrzucić czyny”. Dalej radzi, żeby przed przyjęciem od nich akcesu dać im 50 biczów: „[...] założyłbym się, że całe Krakowskie Przedmieście aspirantami do tych biczów byłoby napelnione, byleby mogli [wejść] do tej konfederacji”<sup>125</sup>. Z pewnością przesadzał ks. Wiaziewicz z określeniem wielkości tej grupy, nie przejawiał natomiast samej istoty rzeczy, pisząc: „Słyszę wszystkich prawie dworskich i wielu z młodzieży, co przysięgali, że omamią konfederacją targowicką i ich terminami mówiąc, żeby wystrychnąć na durniów tych, co ją rozpoczynali.”

126

Tak się jednak nie stało, przynajmniej w pierwszych miesiącach rządów konfederacji dostęp do jej najwyższych urzędów był utrudniony dla osób spoza kręgu ideowego targowiczian, a opinia „bliskiego królowi” czyniła go jeszcze trudniejszym. Niemniej z pewnością niektórym stronnikom Stanisława Augusta udało się już wcześniej przeniknąć do struktur powiatowych i wojewódzkich konfederacji. Wydaje się, że jesienią 1792 roku, wraz z upływem czasu, liczba chętnych do współpracy z targowicą, gdy jej polityka i pozycja coraz bardziej ją kompromitowały, malała, choć niektórzy pozostali wierni zamiarom króla.

Trzeba przyznać, że część obywateli uwierzyła — lub wolała to uczynić — że akces Stanisława Augusta był tylko posunięciem taktycznym. Tak odbierał ruch króla F. Bukaty<sup>127</sup>, a popierał te działania ks. Józef

128

. Jeszcze jesienią 1792 roku wiązano spore nadzieje z nowym sejmem, do tego stopnia, że toczono batalię o miejsce, w którym się ma on odbyć

129

. Generalnie jednakże tendencje do współpracy z targowicą słabły. Wydaje się, że jesienią 1792 roku konfederacja targowicka, pomimo wzrastającej niechęci do niej, miała najwięcej aktywnych zwolenników w całej swojej krótkiej historii, choć liczba ich wzrosła nieznacznie w porównaniu z okresem poprzednim. Przy czym wraz z przemijaniem czasu, pod wpływem negatywnych ocen działalności konfederacji coraz więcej osób opuszczało jej szeregi. Zastępowali ich ludzie Stanisława Augusta oraz zwykli koniunkturaliści, dla których sympatie polityczne odgrywały drugorzędną rolę. W pewnym stopniu zmieniała się również ta część społeczeństwa, która od początku ustosunkowała się niechętnie do Targowicy. W tej grupie zdecydowanie dominowała postawa bierna. Większość, czekając lepszych czasów, zamykała się w swych majątkach. W kraju, szczególnie w Warszawie, pewną aktywność wykazywała szlachta drobna oraz

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

zwolennicy Stanisława Augusta. Z czasem zawiedzione nadzieje skłaniać będą coraz bardziej tych ostatnich do porzucania polityki w ogóle. Stabilizuje się grupa emigrantów, nie przejawia ona jednak większej aktywności. Sądzić można, że wielu z nich liczyło jeszcze na powodzenie działań Stanisława Augusta i pogodzenie się dla dobra Rzeczypospolitej z targowicą. Bieg wypadków w kraju pokazał, że były to złudne nadzieje.

W ostatnich miesiącach 1792 i początkach 1793 roku skłoniły one niektórych przedstawicieli emigracji do podjęcia bardziej stanowczych kroków. Większość społeczeństwa szlacheckiego korony stała jednak na uboczu tych wydarzeń, nie angażując się po żadnej ze stron. Nadchodzące wypadki poruszą i tę grupę. Na razie, czyli pod koniec roku 1792, sytuacja zdawała się stabilizować, a obywatele zaczęli się przyzwyczajać do nowych warunków.

Konfederacja targowicka, stojąc na czele kraju i przez 5 miesięcy sprawując władzę w Polsce, nie zdołała przekonać do siebie społeczeństwa szlacheckiego. Obywatele nie mieli zaufania do Generalności. Sytuację tę, jak się wydaje, mógł poprawić tylko, niewiele już zależny od działań konfederacji, splot szczęśliwych dla kraju okoliczności. Tak się jednak złożyło, że bieg wypadków w 1793 roku był dla Rzeczypospolitej i jej obywateli bardzo niekorzystny. Groźba rozbiorów, a później szybka realizacja tego zamierzenia przez Prusy i Rosję postawiły przed społeczeństwem szlacheckim problem, czy biernie patrzeć na upadek ojczyzny, czy też zdecydować się na stanowcze wystąpienie w jej obronie.

---

1 Por. „Korespondent Warszawski”, nr 60 z 18 IX 1792; W. Smoleński: *Konfederacja targowicka*. Kraków 1903, s. 304-306.

2 BK rkps 927, k. 129v., *Dziennik D. Chojnickiego*. Por. też J. Kitowicz: *Pamiętniki, czyli Historia polska*. Oprac.

P. Matuszewska i Z. Lewinówna. Warszawa 1971, s. 531-535.

3 BJ rkps 3753 fasc. 1, k. 22v., NN do NN, Warszawa 25 IX 1792. Por. też Szymanowski Józef. *Listy do starościny wyszogrodzkiej*

. Oprac. F. Korwin-Szymanowski. Warszawa 1973, s. 48, J. Szymanowski do Anieli Szymanowskiej, Dębno 27 IX 1792.

4 J. U. Niemcewicz: *Pamiętniki czasów moich*. Oprac. J. Dihm. T. 2. Warszawa 1957, s. 47-48.

5 BCz. rkps 929, s. 73—74, J. Pałowski do Stanisława Augusta, Brześć Litewski 20 IX 1792.

Por. też „Spowiedź polityczna albo wyznanie polityczne przekonań”, H. Rządowska: *Stosunek polskiej opinii publicznej do rewolucji francuskiej*

. Warszawa 1948, s. 75.

6 Tamże, s. 74. Świadczy też o tym treść uniwersału wydanego w dniu otwarcia obrad grodzieńskich, por. W. Smoleński: *Konfederacja...*, s. 319-320; AP Kr., Castr. Crac. Rkps 441, s. 169-170; tamże, Terra Crac. Nova rkps 57, s. 413-414.

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

- 7 Por. np. BJ rkps 5993, nlb., Stanisław August do Mateusza Butrymowicza, Warszawa 5 I 1793.
- 8 Por. sprawę zapłacenia zaległych rachunków kpt. Józefa Wasilewskiego. Król odpowiedział, że zapłaci zaraz, jak mu władza przywróconą będzie. Dodawał, że nie jest on jedynym, a za przykład podawał gen. J. Cichockiego, BO rkps 11641, s. 280-281, J. Wasilewski do J. Wodzickiego, Warszawa 8 IX 1792.
- 9 AGAD, ZPrkps 391, s. 57, Stanisław August do T. Kościałkowskiego, Warszawa 24 X 1792.
- 10 Por. AGAD, ZP rkps 23, cz. V, k. 38, Stanisław August do J. Małachowskiego, Warszawa 15 XII 1792; BCz. rkps 921, k. 523, A. Dziekoński do Stanisława Augusta, Grodno 2 XII 1792; tamże, k. 529, Stanisław August do A. Dziekońskiego, [Warszawa] 2 I 1793. Por. pozytywnie załatwione prośby, np. tamże, k. 531, b.m.r.; AGAD, Zb. Branickich z Suchej rkps 323/409, s. 542; tamże, A. Kameralne rkps III/1294 nlb. i III/1231 nlb.
- 11 Tamże, ZP rkps 391, s. 57, Stanisław August do T. Kościałkowskiego, Warszawa 24 X 1792.
- 12 Por. tamże, Zb. rkps Bibl. Przeździeckich rkps B-18, s. 1-2, Paweł Lindsay do szamb. [Andrzeja] Kownackiego, b.m. 15 X 1792. Pomagała też w tym królowi, jak się wydaje, Elżbieta Grabowska, por. tamże: A. Kameralne rkps III/1294, nlb., NN do Stanisława Augusta, b.m.r.; BCz. rkps 3157, s. 215, Stanisław August do E. Grabowskiej, b.m.r.
- 13 Stanisław August także przez rozdawnictwo urzędów budował swe stronnictwo, por. R. Łaszewski: *Sejm Polski w latach 1764-1793. Studium historyczno-prawne*. Warszawa – Poznań 1973, s. 41; J. Michalski:  
*Problematyka polskiej elity politycznej XVIII wieku*  
. W:  
*Wiek Oświecenia*  
. T. 5:  
*Elity polityczne w Polsce*  
. Warszawa 1988, s. 20.
- 14 AGAD, APJ rkps 262, k. 76v., I. Prozor do K. Prozora, bjn. [październik - listopad 1792].
- 15 Por. H. Rządowska: *Stosunek...*, s. 84 i nast.
- 16 BJ rkps 5802,1 .111/20, k. 5 2 ,1. Prozor do K. Prozora, Romajny 25 XII 1792.
- 17 AGAD, APP rkps 293, s. 314, A. Czartoryski do Aleksandry Potockiej, Warszawa 5 X 1792. A. Czartoryski ma tu na myśli jedno z wydarzeń warszawskich, kiedy rzeźnicy warszawscy obcięli uszy żołnierzowi rosyjskiemu, por. W. Smoleński: *Konfederacja...*, s. 326.
- 18 BCz. rkps 921, k. 745—745v., F. Gorzkowski do Stanisława Augusta, Warszawa 26 IX 1792. F. Gorzkowski wysuwał ideę sojuszu Polski, Francji i Rosji przeciw Prusom i Austrii. Plany te, choć były efektem zagubienia, świadczą o patriotycznej i antytargowickiej postawie.
- 19 Por. *Listy z Warszawy...*, s. 9; H. Rządowska: *Stosunek...*, s. 89.
- 20 Por. AGAD, ZP rkps 38, k. 348, J. Chreptowicz do Sz. Potockiego, Warszawa 4 X 1792.
- 21 M. Ogiński: *Pamiętniki Michała Ogińskiego o Polsce i Polakach od roku 1788 aż do końca roku 1815*. T. 1-4. Poznań 1870-1873, T. 1, s. 160. O wzroście nastrojów profrancuskich por. też B. Leśnodorski: *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*. Warszawa 1960, s. 438-440; W. Smoleński: *Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*. Oprac. M. H. Serejski i A. Wierzbicki. Warszawa 1976, s. 200.
- 22 Por. BK rkps 920, k. 16, „Ordynans do komendy najbliższej Sochaczewa [...] na

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

- wykomenderowanie tamże ludzi 40 na czas exekucyi”, bjn. 27 XII 1792.
- 23 AP Kr. Rei. Crac. rkps 223, s. 207-208, M. Walewski do Czapskiego, [Kraków] 11 XI 1792. O smutnym obrazie Krakowa jesienią 1792 por. Bieniarzówna J., Małecki J.: *Dzieje Krakowa*. T. 2. Kraków 1994, s. 600.
- 24 Por. A. Zahorski: *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*. Warszawa 1967. s. 3 4-36; R. Kaleta: *Oświeceni i sentymentalni*. Wrocław 1971, s. 533; S. Bukar: *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*. Warszawa 1919, s. 101; J. Szymanowski: *Listy...*, s. 56, J. Szymanowski do A. Szymanowskiej, Sieniawa 27 X 1792. O innych podobnych przypadkach, por. W. Smoleński: *Konfederacja...*, s. 324-326; J. Nowak: *Satyra polityczna konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego*. Kraków 1935, s. 30-31.
- 25 AGAD, Zb. MN rkps 79, s. 613, Skoraszewski do T. Bukatego, Węgierka 6 XH 1792.
- 26 BO rkps 3829, k. 93, Hoffman do [S. Małachowskiego], Drezno 25 XI 1792.
- 27 Tamże.
- 28 Por. AGAD, AKP rkps pudło 90/61, k. 683—683v., Sz. Potocki do J. Małachowskiego, 28 XI 1792; Informacji o sytuacji w Warszawie dostarczał mu Józef Rozan, por. H. Rządowska: *Stosunek...*, s. 85.
- 29 AGAD, AKP rkps pudło 90/61, k. 685, Sz. Potocki do K. Raczyńskiego, 28 XI 1792.
- 30 Por. W. Smoleński: *Konfederacja...*, s. 326; H. Rządowska: *Stosunek...*, s. 88.
- 31 BJ rkps 148, t. DI, k. 209—209v., ks. P. Przybylski do siostry, Rawa 10 XII 1792. Por. też L. M. Engelhardt: *Pamiętniki*. W: *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*. Oprac. J. Gintel. T. 2. Kraków 1971, s. 176; J. J. Pistor: *Pamiętniki o rewolucji polskiej z roku 1794*. Warszawa 1906, s. 10.
- 32 *Pamiętniki Józefa Dominika Gąsianowskiego z r. 1793-1794*. Lwów 1861, s. 91-92. Por. też o coraz powszechniejszych głosach wzywających do czynnego wystąpienia przeciw Targowicy — M. Dubiecki: *Karol Prozor obożny W. X. Litew. Przyczynek do dziejów powstania kościuszkowskiego*. Kraków 1897, s. 162. Autor ten twierdzi również, że już w grudniu 1792 I. Działyński rozpoczął „roboty spiskowe”, tamże, s. 159.
- 33 Por. W. Smoleński: *Konfederacja...*, s. 326; *Tajna korespondencja...*, s. 90, Jan Dembowski do I. Potockiego, Warszawa 10 XI 1792.
- 34 AGAD, A. Branickich z Białegostoku rkps 83, nlb., I. Branicka do miecznikowej ostrz. Węgierskiej, Warszawa 17 X 1792.
- 35 S. Bukar: *Pamiętniki...*, s. 97. Por. też R. Kaleta: *Poezja antytargowicka i jakobińska*. „Pamiętnik Literacki” 1950, z. 3-4, s. 948; E. Aleksandrowska: *Problem zdrady na podstawie «Satyr i pamfletów na Polki balujące» w czasach tragicznych dla ojczyzny (1774—1832)*. W: *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu*



Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

XVII i XIX w. Red. A. Grześkowiak-Krwawicz. Warszawa 1995, s. 119. Wydaje się, że podobnie sytuacja przedstawiała się w innych miastach Korony. Taki obraz Lublina przedstawia K. Koźmian:

*Pamiętniki*

. Oprac. J. Willaume. T. 1. Wrocław - Warszawa 1972, s. 248.

36 Por. A. Zajęczkowski: *Szlachta polska. Kultura i struktura*. Warszawa 1993, s. 33.

37 Na 14 spraw prowadzonych przez instygatora Marcina Mioduskiego w okresie od sierpnia do grudnia 1792 połowa dotyczyła osób stanu szlacheckiego. Były to wykroczenia pospolite, najczęściej kradzieże, por. AGAD, AKP rkps 302, k. 1-17, sprawy prowadzone przez M. Mioduskiego.

38 Tamże, Zb. A. Czołowskiego rkps 377, s. 22, J. Jakel do J. Mniszcha, Wiedeń 6 IX 1792.

39 AP Kr., AP rkps pudło XIII 2/58, nlb., Ks. Wiaziewicz do S. Rzewuskiego, Warszawa 8 IX 1792. O planach pogodzenia się z targowicą por. S. Kieniewicz: *Ignacy Działyński 1754-1797*. Kórnik 1930, s. 88-89; J. Nadzieja:

*General Józef Zajęczek. Od Kamieńca do Pragi 1752-1794*

. Warszawa 1964, s. 120.

40 AP K., A. Skórkowskich rkps 79, s. 2, ks. Medlika do Feliksa i Joanny Skórkowskich, b.m.r. Por. też BO rkps 11638, s. 222, Jan Manget do J. Wodzickiego, Kurów 21 XII 1792. O rozterkach S. Małachowskiego, por. B. Szyndler: *Stanisław Nałęcz Małachowski 1736-1809*. Warszawa 1979, s. 194.

41 AGAD, ZP rkps 371, s. 413, M. Leżeński do P. Kicińskiego, Wenecja 24 X 1792. Por. tamże, s. 417—418, M. Leżeński do Stanisława Augusta, Wenecja 24 X 1792; BPAN Kr. Rkps 4585, k. 179, ks. Józef do Stanisława Augusta, bjn. 31 X 1792.

42 AGAD, APP rkps 280, s. 273—274, NN do I. Potockiego, Wenecja 2 I 1793.

43 E. Kipa: *Na marginesie literatury politycznej Sejmu Wielkiego*. W: Tenże: *Studia i szkice historyczne*

. Oprac.

J. Łojek. Wrocław 1959, s. 54.

44 D. Nawrot: *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788-1792. Z dziejów stosunków polsko-austriackich w dobie Sejmu Czteroletniego* . Katowice 2000, s. 134.

45 Por. H. Kocój: *Wielka Rewolucja Francuska a Polska. Zarys stosunków dyplomatycznych polsko-francuskich w okresie Sejmu Wielkiego i powstania kościuszkowskiego*

. Warszawa 1987, s. 115-122; J. Nadzieja:

*General Józef Zajęczek...*,

s. 121-123.

46 BK rkps 921, k. 7, „Excerpt z Monitora Francuskiego z 1 Januarii 1793”; BO rkps 551, k.

38—41, „Mowa Alberta Sarmaty Turskiego”; tamże, rkps 14614, s. 41 i 44; AGAD, Zb.

Komierowskich 67/87 nlb. Por. też H. Kocój: *Wielka...*, s. 120; A. Kraushar: *Albert Sarmata*.

„Kwartalnik Historyczny” 1899, s. 50. Istotny dla sprawy był także memoriał Piotra Parandiera, por. B. L. eśnodorski:

*Polscy jakobini...*,

s. 93.

47 H. Kocój: *Wielka...*, s. 121.

48 Por. AGAD, Zb. MN rkps 79, s. 404, Kołaczkowski do T. Bukatego, Calais 12 X

1792. Zachęcał on do oporu, twierdził: „Ulec pod przemocą i siłą nie jest wstydem [...], ale

ubiegać się do niewoli, całować ręce, które wkładają kajdany, płaszczyć się przed tymi, którzy najgorszej ohydy są warci, to jest, co nas wiecznie hańbić będzie”, tamże, s. 408, Kołaczkowski

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

do T. Bukatego, Calais 20 X 1792.

49 Por. tamże, s. 409 i 412-413, Kołaczkowski do T. Bukatego, Calais 20 i 27 X 1792.

Kołaczkowski nie był konsekwentny, ryzyko inwestycji we Francji już w niespełna 2 miesiące później skłoniło go do rewizji tego poglądu. Uznał, nie zmieniając swego negatywnego sądu o Rzeczypospolitej, że lepiej — choć i to niepewne — robić interesy w Polsce, tamże, s. 433, Kołaczkowski do T. Bukatego, Paryż 9 XII 1792.

50 AP K., A. Skórkowskich rkps 79, s. 2, ks. Medlika do F. i J. Skórkowskich, b jn j.

51 AGAD, Zb. MN rkps 79, s. 449, Kołaczkowski do T. Bukatego, Paryż 6 I 1793.

52 BCz. rkps 2713, s. 541, A. Czartoryski do M. Zaleskiego, Wiedeń [jesień 1792]. Znamienne jest w tym liście zapewnienie o przyjaźni, z dodatkiem, że to, co się wydarzyło nie nadwyręży ich przyjaźni. A. Czartoryski miał na myśli udział M. Zaleskiego w związku konfederackim.

53 Był on wymieniany w grupie emigrantów politycznych, por. AGAD, APP rkps 280, s. 263, NN do I. Potockiego, Wiedeń 17 IX 1792. Pogodził się jednak z Sz. Potockim, por. BN BOZ rkps 2036/4, t. II, k. 3, T. Potocki do Sz. Potockiego, Wiedeń 26 XII 1792. W niespełna dwa miesiące później prosił Sz. Potockiego o opiekę nad synem i danie mu arendy w Kruszyńcu, por. BJ rkps 6147, vol. 11, k. 169-170, T. Potocki do Sz. Potockiego, Wiedeń 20 II 1793.

54 Por. AGAD, ZP rkps 371 s. 419, M. Leżeński do Stanisława Augusta, Wenecja 24 X 1792. tamże, s. 422, Później zabiegał o protekcję królewską dla swego brata w sprawie poparcia jego awansu na por. gwardii lit. Król odmówił patentu, tłumacząc się skutkami zarządzeń targowickich, Stanisław August do M. Leżeńskiego, Warszawa 12 XI 1792. Były poseł brac. ponowił swą prośbę, por. tamże, s. 425, M. Leżeński do Stanisława Augusta, Rzym 20 II 1793.

55 Por. tamże, Zb. MN, rkps 79, s. 471, Kołaczkowski do T. Bukatego, Paryż 14 II 1793; B. Szyndler: *Tadeusz Kościuszko 1746-1817*. Warszawa 1991, s. 171-174; H. Rządowska: *Stosunek...*,

s. 114-115. O emigracyjnych drogach T. Kościuszki w 1792 por. też E. Kipa:

*Kościuszko we Lwowie w r. 1792*.

„Kwartalnik Historyczny” 1939, s. 1 i nast.; W. Łoziński:

*O towarzystwie lwowskim przy schyłku XVIII stulecia*

. Lwów 1872, s. 36; A. Skalkowski:

*Kościuszko w świetle nowszych badań*

. Poznań 1924, s. 38 i nast.

56 AGAD, A. Branickich z Białegostoku rkps 83, nlb., I. Branicka do Węgierskiej, Warszawa 17 X 1792.

57 Tamże, ZP rkps 371, s. 414, M. Leżeński do P. Kicińskiego, Wenecja 24 X 1792. Por. też o Sołtyku, tamże, s. 419, M. Leżeński do Stanisława Augusta, Wenecja 24 X 1792.

58 Por. tamże, Zb. A. Czołowskiego rkps 371, s. 133, J. Mniszech do NN, Lwów IX 1792.

59 Prosił on od razu Stanisława Augusta o przynajmniej częściową rekompensatę strat poniesionych w wyniku jego zaangażowania się po stronie obrońców ustawy majowej, por. BCz. rkps 926, s. 211, J. Lipski do Stanisława Augusta, Zaniebyk 14 IX 1792.

60 Tamże, rkps 930, s. 203, F. Skalkowski do Stanisława Augusta, Poznań 27 X 1792.

61 Por. AGAD, A. Ostrowskich z Ujazdu rkps 1304, s. 247, O. Morski do J. Morskiej, Rajkowiec 14 XI 1792.

62 Por. J. Szymanowski: *Listy...*, s. 58, J. Szymanowski do A. Szymanowskiej, Warszawa 18 XII 1792.

63 Por. AGAD, ZP rkps 413, k. 479, [Józef Deszert] do A. Debolego, Warszawa 17 IX 1792; BCz. rkps 1958, s. 110, NN do I. Czartoryskiej, Kraków 2 IX 1792. Ostatni ze wspomnianych

- złożył akces do Targowicy, por. A. Trębicki: *Opisanie sejmu ekstraordynaryjnego podziałowego roku 1793 w Grodnie. O rewolucji roku 1794* . Oprac. J. Kowecki. Warszawa 1967, s. 26.
- 64 O nich, jako przebywających w Londynie, por. BCz. rkps 3211, F. Bukaty do Stanisława Augusta, Londyn [jesień 1792].
- 65 AGAD, APP rkps 280, s. 263, NN do I. Potockiego, Wiedeń 17 IX 1792.
- 66 Por. BPAN Ki. rkps 4585, k. 175, F. Woyna do Stanisława Augusta, Wiedeń 28 X 1792; BCz. rkps 1958, s. 110, NN do I. Czartoryskiej, Kraków 2 IX 1792; AGAD, APP rkps 280, s. 271, NN do I. Potockiego, Wiedeń 26 IX 1792; tamże, Zb. z MN rkps 79, s. 422, Kołaczkowski do T. Bukatego, Paryż 11 XI 1792; tamże, ZP rkps 371, s. 413, M. Leżeński do P. Kicińskiego, Wenecja 24 X 1792.
- 67 E. Kipa: *Na marginesie...*, s. 54.
- 68 Por. przysięgi złożone 18 IX 1792, BCz. rkps 3744, s. 381.
- 69 Por. AP Kr., Terra Crac. Nova rkps 59, s. 1797-1798.
- 70 Por. tamże, rkps 57, s. 789-831.
- 71 Por. AP L., Akta..., k. 70 i nast.
- 72 Np. akcesy złożyli: Stanisław Baczyński 27 VIII 1792, BN rkps akc. 11122, nlb.; Stanisław Jankowski, chor. san., bjn. 5 IX 1792, AP L., Akta..., k. 74.
- 73 Np. Jan Staniszewski, m. grab., 18 VIII 1792, Daniel Bergram, star. malcz., 28 VIII 1792, Prażmowski, star. msz., 21 VIII 1792, tamże, k. 70-71v., 73.
- 74 J. Kermisz: *Lublin i lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej (1788-1794)*. T. 1: *W czasie Sejmu Wielkiego i wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. oraz pod rządami targowicko-grodzieńskimi* . Lublin 1939, s. 147. Por. o innych akcesach: tamże.
- 75 Usprawiedliwiła go sama Generalność, por. AGAD, AKP rkps 360a, k. 91, Konfederacja Generalna ON, 13II 1793. Kanclerz A. Sapieha układał się o sprzedaż generalstwa K. N. Sapiehy i dbał o zaręczenie intraty dla niego, por. BCz. rkps 1958, s. 102, J. Kobański do 1. Czartoryskiej, b.m.r. Por. też T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764-1794*. T. 1—6. Warszawa 1897, T. 5, s. 274-275.
- 76 M. Dernałowicz: *Portret Familii*. Warszawa 1974, s. 306-307.
- 77 Wielu takich było w wojsku. O wypadku takim ppor. Rościszewskiego pisze Czapski, nakazuje też wstrzymać się z raportem o nim, BCz. rkps 3178, s. 146, Czapski do płk. [Kazimierza] Jaroszewskiego, Warszawa 2 II 1793.
- 78 J. A. Gierowski: *Konfederacja a postawa polityczna szlachty*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce* . Red. J. A. Gierowski. Warszawa 1977, s. 99.
- 79 Por. BN BOZ rkps 2036/4, t. II, k. 3, T. Potocki do Sz. Potockiego, Wiedeń 26 XII 1792. W utrzymywaniu kontaktów Sz. Potockiemu nie przeszkadzało, że wojewoda ofiarował pomoc Rzeczypospolitej w czasie wojny 1792, por. T. Korzon: *Wewnętrzne...*, T. 3. *Dodatek A*, s. 459.
- 80 Por. np. AP Ł., A. Walewskich rkps 32, s. 20, uniwersał „Konfederacji ziemi wieluńskiej”, 6 X 1792.
- 81 AGAD, APJ rkps 26/2, k. 80, I. Prozor do K. Prozora, Romajny 25 XII 1792. W podobnym stanie ducha był również S. Staszic, T. Grabowski: *Studia nad wiekiem ośmnastym. Stanisław Staszic, jego pisma polityczne i pojęcia filozoficzne* . Kraków 1898, s. 46.
- 82 AGAD, AOR rkps LXIV/76, s. 15, J. Lewicki, star-c krzecz., do I. Branickiej, Olszany 16 XII

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

1792. Por. też AP L., A. Łosiów rkps Łoś IV 109, s. 28, Józef Cielicki do Antoniego Dłuskiego, Lwów 16 VI 1792. W Polsce „miano dobre wyobrazenie o ludzkości rządów austriackich”, W. Łoziński: *O towarzystwie lwowskim...*, s. 10, faktycznie jednak życie w Galicji dalekie było od sielanki, tenże: *Galicjana. Kilka obrazów z pierwszych lat historii galicyjskiej.* Lwów 1872, s. 74, 97—98. Sytuacja w Galicji pogorszyła się już znacznie pod koniec 1794, kiedy to rząd austriacki dość drastycznie zwiększył obciążenia podatkowe, por. BPAN Kr. rkps 6589, nlb., Stanisław August do Franciszka Kunickiego, podkom. chełms., [Warszawa] 28 XI 1794.
- 83 BCz. rkps 3295, k. 113, J. Rybiński do NN, Warszawa 29 VIII 1792.
- 84 BO rkps 7937, s. 49, K. Ożarowski do K. Rozwadowskiego, Horynek 5 I 1793.
- 85 Por. BJ rkps 5802, 1 .111/20, k. 4 2 ,1. Prozor do K. Prozora, b.m. 10 XI 1792.
- 86 Złożył on starostwo, wcześniej będąc posłem, nie przyjął orderu, tłumaczył się pełnieniem tej funkcji publicznie, tzn. bezinteresownie, BCz. rkps 932, s. 441, Stanisław August do Wielogłowskiego, Warszawa 18 X 1792.
- 87 Por. M. Starzeński: *Na schyłku Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757-1795).* Wyd. H. Mościcki. Warszawa 1914, s. 93.
- 88 Por. AGAD, Zb. wydz. z Jabłonny rkps 9a, k. 9, Ignacy Dulski do Stanisława Augusta, b.m. 7 I 1793.
- 89 Tamże, APP rkps 280, s. 276, NN do I. Potockiego, Wenecja 2 I 1793.
- 90 Por. AP Kr., A. Dzikowskie Tarnowskich, rkps 300, nlb., ks. Lachowski do J. F. Tarnowskiego, Sandomierz 2 XII 1792 i 21 II 1793.
- 91 BO rkps 4185, s. 59, A. Gorzeński do A. M. Grabowskiego, b.m. [1792].
- 52 BO rkps 11920, s. 205, NN do NN, Warszawa 8 IX 1792.
- 93 Por. AP L., Akta..., k. 383-384, Suplika do konfederacji ruskiej, b.m. 29 X 1792. Podpisało się pod nią 43 obywateli, m.in. Paweł Bielski, konsyliarz.
- 94 BPAN Kr. rkps 1169, k. 83, „Konfederacja województwa krakowskiego”, Kraków 3 II 1793. Por. też APK, Akta Olszewskich i Borkowskich, rkps 32, nlb., „Instrukcja dla W. W. komisarzy powiatowych...”, Kraków 13 IX 1792.
- 95 Niemniej pod koniec 1792 żalił się [Piotr] Hadziewicz, że żołd wypłacany jest, pomijając już fakt, że nieterminowo, to „miedzią lub złotem nieważnym i oberżniętym”, por. AGAD, ASK rkps 19, s. 176, [P.] Hadziewicz do Deputacji Egzaminującej Komisje Skarbu Koronnego, Bielsk Podlaski 20 XII 1792.
- 96 Por. BPAN Kr. rkps 1169, k. 85, „Nota punktów mających być objętych w liście do IW Mieczkowskiego”, Sesja konfederacji krakowskiej, bjn. 9 III 1793.
- 97 AGAD, Zb. A. Czołowskiego rkps 420, s. 192-193, Bobowski do NN, Pomorzany 16 XI 1792.
- 98 BK rkps 920, k. 11, „Respons na raport Wierzbowskiego, majora komendanta Garnizonu i fortecy częstochowskiej”, b.m. [listopad 1792].
- 99 AGAD, AR dz. IV rkps teka 33/483, nlb., M. Radziwiłł do Szelepina, Nieborów 30 X 1792.
- 100 BJ rkps 3060, k. 68, 1. Massalski do NN, Grodno 16 XI 1792.
- 101 Konfederacja ruska starała się pomóc nieszczęśnikowi, interweniując w komendzie rosyjskiej, by ta wycofała żołnierzy, por. AP L., Akta..., k. 91-92, Konfederacja ruska do Domańskiego, bjn.r.
- 102 AGAD, AR dz. IV rkps teka 33/483, nlb., M. Radziwiłł do NN, Warszawa 24 X 1792.
- 103 Por. tamże, AZ rkps 2871, s. 197-199, K. Szembek do Sz. Potockiego, b.m.r.
- 104 Por. BUW rkps 136a, s. 14, P. Mielżyński do M. Poniatowskiego, Chobienice 13 IX 1792. Prymas obiecał wspierać go w tych wysiłkach, tamże, s. 15, M. Poniatowski do P.

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

Mielżyńskiego, Warszawa b.r. Por. też BCz. rkps 927, s. 419, P. Mielżyński do Stanisława Augusta, Poznań 17 IX 1792; tamże, s. 405, M. Mielżyński do Stanisława Augusta, Września 27 IX 1792.

105 Por. tamże, rkps 932, s. 371, Zakrzewski do Stanisława Augusta, b.m.r. Być może chodzi tu o Ignacego Zakrzewskiego, star. radz., przed sejmikami lutowymi starał się o kaszt, byd., por. BN rkps 9043, nlb., Stanisław August do P. Sumińskiego, woj. inowr., b.mj.

106 BO rkps 4185, s. 59, A. Gorzeński do A. Grabowskiego, b.m.r. Por. też AGAD, Zb. wydz. z Jabłonny rkps 9a, k. 15, A. Gorzeński do Stanisława Augusta, b.m. 22 XII 1792.

107 Por. *Urzędnicy wielkopolscy XVI-XVIII wieku. Spisy*. Oprac. A. Bieniaszewski. Wrocław 1987, s. 148.

108 Por. AGAD, Zb. wydz. z Jabłonny rkps 9a, k. 9 , 1. Dulski do Stanisława Augusta, bjn. 7 1 1793.1. Dulski zrobił krok dalej, pojawiła się bowiem szansa na godność wojewody: „[...] daje się słyszeć, że wojewoda podolski śmiertelną złożony słabością może swoje urzędowanie kończyć”, tamże.

109 Por. AGAD, ZP 413, k. 481, Stanisław August do A. Debolego, Warszawa 20 IX 1792.

110 Por. BCz. rkps 922, s. 243, F. Jerzmanowski do Stanisława Augusta, Brudnowice 13 X 1792. Król odmówił tej prośbie, usprawiedliwiając się faktem, że Sz. Potocki podał już za kandydata R. Chołoniewskiego, por. tamże, s. 245, Stanisław August do F. Jerzmanowskiego, Warszawa 17 X 1792.

111 Por. tamże, rkps 920, s. 728, M. Czetwertyński do Stanisława Augusta, Łuck 8 XII 1792.

112 Por. tamże, rkps 932, k. 197v., Woroniecki do J. Kossakowskiego, b.m. 21 XI 1792.

113 BO rkps 7937, s. 50, K. Ożarowski do K. Rozwadowskiego, Horynek 5 I 1793.

114 BCz. rkps 921, k. 573, A. Dziekoński do Stanisława Augusta, b.mj.

115 Tamże, rkps 930, s. 711, K. Stoiński do Stanisława Augusta, Lublin 24 IX 1792.

116 Por. tamże, rkps 932, s. 617, Józef Woroniecki do Stanisława Augusta, Piasków 20 IX 1792.

117 AGAD, APJ rkps 26/1, k. 7v., 1. Prozor do K. Prozora, b.m.r.

118 Takie uzasadnienia por. np. BCz. rkps 930 s. 215, Abraham Skirmunt do Stanisława Augusta, Sokółka 2 XII 1792; tamże, rkps 929, s. 67, Jacek Paszkowski, stoi. brzes., do Stanisława Augusta, b.m. 3 XII 1792; tamże, rkps 2725, s. 101, A. Naruszewicz do Stanisława Augusta, Kamiewko 6 IX 1792; AGAD, Zb. rkps z Bibl. Przeździeckich, rkps B-18, s. 1, P. Lindsay do Kownackiego, Warszawa 15 X 1792.

119 BCz. rkps 927, s. 415, J. Mier do Stanisława Augusta, Lwów 28 IX 1792. Król grzecznie, ale z pewną ironią odpowiedział mu, że teraz wszystkie jego podpisy są w zawieszeniu, tamże, s. 417, Stanisław August do J. Miera, b.m. październik 1792.

120 Tamże, rkps 2725, s. 101, A. Naruszewicz do Stanisława Augusta, Kamiewko 6 IX 1792.

121 Por. AGAD, ZP rkps 413, k. 480, Stanisław August do A. Debolego, Warszawa 20 IX 1792; AP Kr., AP rkps pudło XIII 2/39 nlb., A. Platerowa do S. Rzewuskiego, Braślaw 29 X 1792.

122 Por. tamże, rkps pudło XIII 2/44, nlb., A. Pułaski do S. Rzewuskiego, Grodno 18 X 1792.

123 Por. J. J. Sievers: *Jak doprowadziłem do drugiego rozbioru Polski*. Oprac. B. Grochulska i P. Ugniewski. Warszawa 1992, s. 88-89. O problemie tym por. też T. Rawski:

*Odzyskana i utracona niepodległość*

. W:

*Powstanie kościuszkowskie 1794*

. T. 1:

*Dzieje militarne*

Wpisany przez DR  
wtorek, 06 maja 2014 13:20

---

. Red. T. Rawski. Warszawa 1994, s. 75; N. Kariejew:

*Upadek Polski w literaturze historycznej*

. Kraków 1891, s. 368.

124 BCz. rkps 930, s. 207, Stanisław August do F. Skałowskiego, Warszawa 3 XI 1792. F. Skałowski okazał jednak mało wyczucia i już w następnym liście — choć nie wprost — sugerował królowi, aby roztoczył opiekę nad jego synem, tamże, s. 211, F. Skałowski do Stanisława Augusta, Poznań 30 XI 1792.

125 AP Kr., AP rkps pudło XIII 2/58, nlb., ks. Wiaziewicz do S. Rzewuskiego, Warszawa 8 IX 1792.

126 Tamże. Ciekawą plotkę na ten temat zawarł w swym liście Bukaty: „Niektórzy z przeszłego sejmu posłowie, senatorowie i ministrowie pisali do Generalności, że ich król pruski wzywa do siebie (którzy byli za Konstytucją 3 Maja), lecz oni życzą łączyć się z Generalności a, tylko chcą być umieszczeni w gronie konsyliarzy”, AGAD, APJ rkps 22, k. 40, Bukaty do Prozora, b.m. 1793. Datacja tego listu nastęrcza wiele trudności. Zawiera on wiele informacji z różnych okresów. Być może cytowany fragment został przez Bukatego oparty na przeinaczonej wiadomości i dotyczy okresu, kiedy Prusy przejmowały już kontrolę nad Wielkopolską, wtedy wymowa cytatu będzie inna.

127 Por. BCz. rkps 3211, s. 25, F. Bukaty do Stanisława Augusta, Londyn 21 IX 1792.

128 Por. BPAN Kr. rkps 4585, k. 168v., ks. Józef do Stanisława Augusta, Wiedeń 17 X 1792.

129 Por. AGAD, APJ rkps 26/2 k. 72, Prozorowa do K. Prozora, Siechewicze 9 X 1792.